

Kolejna anomalia obiektu kosmicznego Oumuamua

20 grudnia 2017

Naukowcy z Uniwersytetu Queens w Belfaście twierdzą, że tajemniczy obiekt, który niedawno wleciał w Układ Słoneczny, jest pokryty grubą warstwą materiału organicznego o grubości pół metra, co zapobiegło zniszczeniu obiektu podczas jego zbliżenia do Słońca.

Trudno tego nie zinterpretować inaczej niż, że ten dziwny obiekt jest chroniony przed promieniowaniem słonecznym i dlatego był w stanie przelecieć obok gwiazdy bez szkody dla siebie. Dziwne ciało niebieskie zostało znalezione w połowie października 2017 r. Naukowcy początkowo nazywali to kometą, potem asteroidą, aż zaczęto publicznie zadawać pytania o prawdziwy charakter tego gościa z kosmosu.

Naukowcy przyznają, że może być to nawet obcy statek kosmiczny. Cylindryczny obiekt, który otrzymał hawajską nazwę Oumuamua-Posłaniec, ma metalowy korpus o długości 800 metrów i szerokości 100 metrów. Teraz okazało się jeszcze, że ten „metalowy korpus” jest chronione przed wpływami zewnętrznymi. Do jakich zatem można dojść konkluzji?

Według naukowców z Uniwersytetu Queens w Belfaście, obiekt jest pokryty skorupą bogatą w węgiel. To ona zapobiegła jego rozpadowi wtedy, gdy znalazł się bardzo blisko Słońca, bo w odległości zaledwie 37 mln km. Temperatura na powierzchni tego przedmiotu powinna wtedy wynosić około 300 stopni Celsjusza. Według naukowców, grubość warstwy organicznej obiektu musi mieć co najmniej kilkadziesiąt centymetrów.

Oumuamua to pierwszy znany nauce międzygwiazdny obiekt, który pojawił się w Układzie Słonecznym. Czerwonawy z koloru przedmiot pochłania dużą część promieniowania widzialnego i z tego powodu jest trudny w obserwacji nawet dla specjalistów.

Obiekt porusza się z dużą prędkością wynoszącą około 25 km/s. Obecnie znajduje się 200 milionów kilometrów od Ziemi i nadal trwa nasłuch radiowy w poszukiwaniu śladów obcej technologii.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl